

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 11. sierpnia.

Zwycięstwa pruskie zmieniły cały plan przymierza w toczącej się wojnie. Włochy i Austria zobowiązawszy się traktatem do wystąpienia z interwencją dyplomatyczną, w razie zwycięstwa Prus, i do poparcia tej interwencji orężem gdyby się okazała bezskuteczną, teraz zatrwożone szybkimi zwycięstwami Prusaków wahają się, Włochy, jak telegram, w porannej *Gazecie* umieszczony, doniósł, rozpoczęły kroki dyplomatyczne w Londynie, a Austria, jak donosi telegram wiedeńskiego półurzędowego biura korespondencyjnego, powtarzający wiadomość *Tagblattu*, waha się nawet z interwencją dyplomatyczną, jako bezskuteczną. I istotnie byłaby bezskuteczną, skoro gabinet wiedeński akcję czynną, to jest, poparcie tej interwencji w razie potrzeby orężem, uważa za niemożliwe. Wprawdzie telegram włoski dodaje, iż rozpoczęte przez gabinet włoski kroki interwencyjne w Londynie są bliskie celu, lecz z drugiej strony donoszą, że Anglia i Moskwa sądzą, iż przedwczesne jest jeszcze występować z interwencją dyplomatyczną, ale czekać jeszcze potrzeba walnej bitwy. Sprawdza się to, coś my mówili w jednym z wstępnych artykułów, iż przychylnie Prusom mocarstwa, w razie pruskich zwycięstw będą odwracać interwencję, a przychylnie Francji po pierwszych przegranych francuskich będą się domagać interwencji natychmiastowej, ażeby w razie jej bezskuteczności, przejść mogły do interwencji czynnej, tj. mogły na pewnej podstawie wydać wojnę Prusom i Moskwie. Zwycięstwa pruskie dodały jednak odwagi i energii Moskwie i Anglii. Ta ostatnia nawet zuchwale wystąpiła z podyktowaniem traktatu o neutralności Belgii. Na wiadomość zaś o zwycięstwach pruskich Moskwa nagle zaczęła się zbierać na serjo, a dzienniki moskiewskie dotąd chwiejące się co do kwestji neutralności, a nawet domagające się niemieszania się Moskwy w wojnę, niezbrojnej neutralności, już na pierwszą wiadomość o zwycięstwie pod Saarbrücken, każą się zbierać Moskwy w przyjaznym dla Prus duchu.

Jak Bismarck w r. 1866 przyjaźne usposobienie Francji utrzymywał podczas wojny z Austrią obietnicami rekompensacji nad Renem, tak dzisiaj utrzymuje takimiż obietnicami usposobienie Moskwy. Lecz Moskwa nie będzie czekała spełnienia obietnic, lecz widząc obrot wojny, zechce rekompensacji przyrzekaną sama sobie wziąć.

Dziś więc potrzebniejsze jak przedtem jest jak najspieszniejsze zbrojenie się Austrii. Tymczasem z Wiednia donoszą, że gabinet tamtejszy przerażony zwycięstwami Prus, odwołuje zarządzone już przygotowania, jakby chciał stwierdzić to, co jedno z humorystycznych pism wiedeńskich w usta mu naiwnie kładzie; że kiedy wojna wybucha między Prusami i Francją — to niewądnie utraci jedną znowu prowincję — Austrię!

Telegram z Londynu, umieszczony w porannej *Gazecie* o przesyłany nam z półurzędowego biura wiedeńskiego, ma na celu usprawiedliwić wycofanie się Austrii od zawartego przymierza, maluje przy tem jasno obawy gabinetu wiedeńskiego. Nie jest jednak tak źle jeszcze z Napoleonem III. jak ten telegram głosi, i bardzo łatwo być może, iż Francuzi

wygrają walną bitwę pod Metz, a wtedy od razu zmieni się cała sytuacja, bo wtedy z armii pruskiej, należącej pod Metz, mało co zdołaloby się cofnąć do granic niemieckich, a armia następcy tronu co prędzej musiałaby wykonać odwrót tą samą drogą, którą weszła.

## Z teatru wojny.

### XIII.

Ani bitwa pod Weissenburgiem, ani nawet bitwa pod Wörth (Freischwiller, Reichshofen) nie zrobiła na nas żadnego wrażenia. Wiadomo było bowiem, że siły swe Prusacy rozdzielili na dwie części: jedna działająca w kierunku Moguncja-Saarbrücken, jakby na czoło wojsk francuskich — druga pod dowództwem księcia następcy, w kierunku Wörth-Bitsch-Saarbrücken, w bok i tył onych. Przy takich więc okolicznościach wnosić nam koniecznie wypadało, że Mac-Mahon naumyślnie był zostawiony sam jedemu naprzeciwko trzeciej armii niemieckiej, gdy tymczasem reszta sił francuskich uderzy i zgniecie masami ks. Fryderyka ze Steinmetzem wprzód, nim następcę tronu zdoła się z nimi połączyć.

Lecz jakież było rozczarowanie wszystkich, gdy w kilka godzin po wiadomości o bitwie pod Wörth, przyleciał telegram o przegranej Frossarda pod Speichern?

Speichern leży o parę kilometrów na południe od Saarbrücken, to jest właśnie w tym punkcie, gdzie według zagranicznych i francuskich gazet, od dwóch tygodni miała być skoncentrowana cała armia cesarza!

Cóż się więc stało: że Frossard sam jeden walczył? Co było przyczyną, że ani Bazaine, ani Ladmirault, ani Canrobert, ani gwardja nie mogły dać jemu pomocy, tak samo jak de Failly księciu Magenty? Gdzież się podziela armia francuska? W coż się obróciły słowa wesole, na dniu 13 zeszłego miesiąca w sejmie przez j. Leboeuf wyrzeczone, treścią których było formalne zapewnienie, że Francja jest tak przygotowana do wojny, że choćby nazajutrz, tj. 14, do boju może wyruszyć?

Zaiste, historia wojenna nieprzedstawia przykładu większego niedbalstwa i niezdarności nad ten, jakimi się odznaczył główny sztab francuski pod kierownictwem cesarskiego faworyta. Z boleścią wyznać należy, że główny naczelnik sztabu cesarskiego nawet nie był na tyle zdolnym, żeby pojąć całą konieczność jak najspieszniejszego skoncentrowania sił koło Saarbrücken w celu owdzięcia linją Saary, że zapewnienia o gotowości do boju były tylko paplaniną roztrzępanej lekkomyślności, a pewność zwycięstwa, nie do darowania fanfaronadą.

I stało się, co się stać było powinno. Na wiadomość bitwach pod Wörth i Speichern, w sztabie głównym tak potracono głowy, że przez pół dnia nie umiano odszukać związków z korpusami Frossarda i Mac-Mahona; że przyznano się przed światem w telegramach z głównej kwatery, że nie wiedzą co się dzieje z Frossardem i Mac-Mahonem!

I ze wszystkiego się okazuje, że gdy Niemiec, korzystając z nieszczęsnej opieszałości z Leboeuf'a, skupiał swe siły to uderzyć zażępnie — to w tenże s. jenerał Frossard stał

sam jeden naprzeciwko 250,000 ks. Fryderyka i Steinmetza w okolicach Saarbrücken na lewo o 4 mile od niego; de Failly w centrze pod Bitsch, w 45000 nie mając nikogo za sobą; o 6 mil dalej na wschód w prostej linii, w okolicach Weissenburga, jen Mac-Mahon, prawe skrzydło formując, znowu sam jeden przeciwko 200,000 ks. następcy — a wszystka reszta sił francuskich najspokojniej leżała pod Thionville i Metz, nie mogąc dać nawet najbliższemu sobie Frossardowi pomocy, bo była od niego o dwa dni marszu oddaloną!

Przy tak pięknym rozkładzie cóż dziwnego że Mac-Mahon i Frossard doznali porażki! Owszem, dziwić się wypada talentom i bohaterstwu obu tych jenerałów, że zdołali ująć zepelnego rozgromu; dziwić się wypada Niemcom, że nie umieli ich tak samo jak de Failly'ego odciąć od linii Thionville-Metz i zniszczyć do szczytu.

Brak powyższego zastanowienia się, brak sprężystości w działaniu — widocznym się staje w Leboeufie. Dla każdego mniej więcej obznajmionego z sztuką wojenną, jeden rzut oka na mapę dostatecznym byłby, aby pojąć, że — dzięki silnemu swemu stanowisku na Renie od Koblencki do Lanterburga, a słabości północno-wschodniej granicy francuskiej od Sierk nad Mosellą do Weissenburga — Niemcy zwróca, wszystkie swe wojska ku Palatynatowi.

I pojął to także Leboeuf, lecz pojął tylko połowicznie. Ponieważ nie dość było pojąć; trzeba było jeszcze nżyć wszelkich sposobów, by stanąć jak najsilniej nad rzeką Saarą. Atak na Saarbrücken na dniu 2 b. m., jakśmy to już przed tygodniem wyrazili, był na nieszczęście bez żadnych rezultatów. Zamast owładnąc St. Johann i wzgórzami prawego brzegu Saary, gdzie leży węzeł dróg wszystkich i koleji ku Trier, Moguncji i Landau — kontentowali się tylko spędzeniem nieprzyjaciela z lewego brzegu. Było to zwycięstwo bez żadnego rezultatu; był to tylko jak się okazuje, krwawy fejerwerk dla następcy tronu spalony i nic więcej.

Cóż za różnica gdyby 250,000 Francuzów uderzyło na serjo i zajmąwszy St. Johann, stanęło w Neunkirchen! Wszystkie wtenczas przemądre plany niemieckie w niwecz by się obróciły. Ks. następcę byłby oddzielony od ks. Fryderyka; zajmując centralne stanowisko, mógł cesarz pobić każdego oddzielnie.

I mogło to się stać tem łatwiej, bo jak się teraz okazuje, idąc za podawanymi wiadomościami przez gazety niemieckie, byliśmy w błędzie suponując, że na dniu 2 bin. pod Saarbrücken nad Saarą stały wszystkie siły Steinmetza i ks. Fryderyka. Dziś bowiem te same niemieckie gazety z tryumfem przyznają, że na dniu 2. sierpnia, we wtorek, od Merzig do Saarbrücken nad Saarą, był tylko Steinmetz z dwoma korpusami piechoty i rezerwową dywizją kawalerji (ogółem 50 batalionów, 48 szwadronów i 186 dział), a reszta sił kończyły dopiero się zbierać i stały: ks. Fryderyk pod Moguncją na linii Kreuznach-Worms (przecinającą w pionowym kierunku drogę z Moguncji do Saarbrücken) a ks. następcę przeznaczony do odegrania tej samej roli co w roku 1866 w Czechach, na lewym brzegu Renu na drodze z Neustadt, przez Landau do Weissenburga — z czego wypada, że ani jeden ani drugi nie był w stanie dać pomocy Steinmetzowi!

I otem wszystkim nie Francuzi nie wiedzieli! Nie tylko że jenerał Leboeuf nie pojął ważności najspieszniejszego zajęcia Sanct-Johann i Neunkirchen, lecz okazuje się że wszystkiego, nie dbał o dobrych spiegów, nie wiedział co się dzieje u nieprzyjaciela!

Brak ten starania i przezorności najlepiej cechuje bitwa pod Weissenburgiem. Francuzi tak byli pewni że nieprzyjaciel nie jest jeszcze gotów do boju, że nawet pikiet nie wystawili!

I Niemcom pomimo ich powodzenia nie można nie zrobić zarzutu. Plan ich działania na długich dystansach, dwoma oddzielnymi masami, jedną od czoła drugą w bok Francuzów, jak jest w zasadzie wadliwym tak też i w praktyce mógł się z łatwością okazać niebezpiecznym w obec przeciwnika choć trochę rzutkiego i energicznego. Przewaga sił ich poniekąd usprawiedliwia, lecz każdy to czuje że przy zupełnej niemożności dania sobie pomocy, mógł być pobitym ks. Fryderyk temi siłami, jakie miał Napoleon pod ręką. W cóż by się wtenczas obrócił ów plan znakomity Moltkego? Ks. następca mając na prawem swem skrzydło zwyciężkie masy armji francuskiej, musiałby co najspieszniej się cofnąć.

Skrwawiony Mac-Mahon cudem uchodzi, Frossard — od Wölklingen t. j. na lewym skrzydło odcięty od linii Thionville Metz i przeto odrzucony zupełnie na zbliżającego się od wschodu ks. Fryderyka — także cało uchodzi postradawszy tylko bagaże dwóch dywizji. Co więcej, de Failly, w Bitsch stojący, któremu deleko od Metzu, Steinmetzowi i Fryderykowi, w okolicach Saarbrücken będącemu, także uchodzi i to bez najmniejszego szwanku!

I rzeczywiście; francuska armia oprócz strat jakie dwa korpusy jej poniosły (najwięcej 15000 może) jest w całości uienaruszona, a linia Mozelli, chociaż nie wyrówna Renowi, jest jednak dość silną, by zasłonić armię i dać jej czas do wypełnienia szeregów. Francuscy rezerwiści od miesiąca są powołani; Mac-Mahon zatem i Frossard w dni kilka mogą znów stanąć w komplecie, tak że dzisiaj, gdy to piszemy, wszystkie siedm korpusów przedstawiają tóż samą liczbę co na dniu 1. sierpnia, to jest około 280.000 (24 dywizji piechoty i dziesięć dywizyj kawalerji.) Dodamy do tej liczby korpus Trochu i nadbiegające stare bataliony, Bazaine z pewnością będzie mieć nie mniej jak Niemcy, tem łatwiej, że ks. następca zmuszony jest zostawić na zajęcie Alzacji i na obleżenie licznych tam fortec przynajmniej jakie 60000. Z tego widzimy, że — oprócz bolesnego faktu, że orły francuskie z przyczyny niedołęstwa w komendzie, chwilowo zmuszone były odlecieć na widok orłów niemieckich — nic nie straconego. Możemy być zatem zupełnie spokojni. Francja posiada poczucie godności, energii i olbrzymie środki materialne. Pamiętajmy o tem.

## Ostatnie wiadomości.

Dziś w nocy nastąpiło przerwanie chmury mówiąc ludowym językiem, między Wybrówką a Boryniczami. Kolej w tem miejscu od nawały wód została popsuta, tak iż komunikacja kolejowa przerwana. Pociąg, który wczoraj wieczór wyszedł ze Lwowa do Czerniowiec, wrócił do Lwowa.

Telegramy z Lincu d. 9. donoszą, że roboty fortyfikacyjnych nad Anizą nietylko nie wstrzymano, ale owszem z gorączkowym prowadzą pospiechem. Zarządzono już oszacowanie gruntów; codzień przybywają wojskowe oddziały techniczne, a na 9. albo 10. spodziewano się przybycia tysięcy robotników. Z Pe-

ster Lloyda i Nowej Pressy zdaje się, że roboty te będą przerwane, zapewne, aby nie drażnić Prus zwyciężkich. Już jedno stowarzyszenie, oczywiście liberalne wiernokonstytucyjne, pod Enns, w Mauthausen podaje petycję do ministra wojny o zastanowienie tych fortyfikacyj aż do zebrania się Rady państwa. Być może że rząd austriacki, który według tradycji zawsze dopiero jutro wie, co miał onegdaj, a co chciał dzisiaj zrobić, posłucha rad takich zerów politycznych jak najmłodszy kawaler złotego runa barankowego, i takich patryjotów austriacko-węgierskich, jak żydkowie z Leopoldsztađu w Wiedniu i Peszcie. Ale kto wie czyby w kilka dni potem nie chciała fortyfikować nawet Kulików.

Dnia 9. sierpnia, według telegramu Wrocławskiej Gazety książę Latour d'Auvergne miał długą konferencję z Beustem.

Do Czasu piszą z Paryża: Grammond oświadcza w nocy do wszystkich agentów za granicą, że Napoleon nie zawrze pokoju, dopóki nieprzyjaciel we Francji. Znawcy uważają mianowanie Bazaina naczelnym wodzem za nie-szczęśliwe.

Telegram Wanderera z Bazylei o wielkiej panice we Francji i o opuszczeniu Straasburga zdaje się podawać fałszywe pogłoski.

Według wiadomości telegraficznych z Rzymu do Wanderera pod d. 9. sierpnia miał gabinet florencki żądać od rządu papieskiego rozpuszczenia wszystkich wojsk cudzoziemskich. W Civitavecchia wybuchły rozruchy, w skutek czego odbyły się aresztowania. Francuzi tylko co opuścili Civitavecchie.

W Monachium, zarówno jak w Norymberdze zaczęto wydawać w braku innych pieniędzy miejskie asygnaty.

Z Florencji telegrafują do Tages Presse: „Austriacki jenerał altylerji Hofstättner przybył tutaj. Jenerał Pianelli odjechał do Weronony aby objąć dowództwo trzeciego korpusu. Oficerów jenerałnego sztabu powołano od prac mierniczych“

## Telegramy „Gaz. Narodowej.“

**Wiedeń 11. sierpnia.** Wszystkie dzienniki dzisiejsze przepowiadają rewolucję w Paryżu. Środki zarządzone nie ocala Napoleona. Osobliwie krytykują mianowanie jenerała Palikao hrabiego Montauban, prezydentem ministerjalnym.

*Waterland* krytykuje óstro dyplomatyczną czynność hr. Beusta. Ta czynność szła na korzyść przewagi pruskiej. Austria zapłaci kosztą pruskich zwycięstw.

**Praga 10. sierpnia.** Schlachta odbyła naradę. Thun zapewnił narodowców, iż on stoi przy czeskim prawie państwowem.

**Paryż 10. sierpnia wieczór.** Na posiedzeniu ciała prawodawczego. Zawiadomiono Izbę, że nowe ministerstwo jest już utworzone: hr. Montauban - Palikao ministrem wojny; Chevreau spraw wewnętrznych; Magne finansów; Duvernois handlu; Rigault, marynarki; David, robót publicznych; Latour d'Auvergne, spraw zagranicznych; Grandperret, sprawiedliwości; Brame, oświaty; Busson mianowany prezydentem Rady stanu.

(Skład nowy ministerjum jest widocznie uformowany pod wpływem stronnictwa konserwatywnego i składa się wyłącznie z znanych przyjaciół dynastji napoleońskiej. Jenerał Palikao, znany z wyprawy chińskiej, został mianowany ministrem wojny. Dotychczasowy prefekt departamentu Sekwany, następca Hausmana, ministrem spraw zewnętrznych; był on protegowanym przez Olliviera. Magne dawny minister skarbu, którego chciał Ollivier wprowadzić do składu gabinetu przez niego utworzonego, został na nowo ministrem skarbu. Ma on sławę zdolnego finansisty a jest przyjacielem osobistym cesarza. Był redaktor bonapartystowskiego dziennika *Le peuple Français*, Duvernois, został ministrem handlu. Pozostawał on w ścisłych stosunkach z Tuillerjami a ztąd mimo młodego wieku nie raz mówiono o nim jako o kandydacie do teki ministerjalnej. W ostatnich czasach występował on z interpelacjami do rządu, ale za porozumieniem z ministerjum Zarząd ministerstwa marynarki pozostał w rękach dotychczasowego ministra. Ministrem robót publicznych jest p. Dawid, były porucznik, a który obecnie żądał od Napoleona pozwolenia przyłączenia się do sztabu. Jest on od lat wielu przywódcą stronnictwa skrajnej prawicy.

Ambasador przy dworze wiedeńskim a był minister spraw zagranicznych ks. Latour d'Auvergne wstąpił na miejsce Gramonta. Ministrem Rady państwa jest p. Busson, znany sprawozdawca budżetu i członek prawicy Grandperret dotychczasowy prokurator naczelny powołany na ministra sprawiedliwości. Jedynie tylko z ludzi odcienia postępowego został powołany znany z wystąpień w sprawach finansowych, Brame, przyjaciel Olliviera i członek lewego środka Izby.

**Saarbrücken d. 10. Sierpnia.** Pruski biuletyn urzędowy donosi: Armia francuska ciągle się cofa ku Mozeli; kawaleria wszystkich trzech armij pruskich postępuje za nią i już przekroczyła linię Saarunion-Grosstenguin-Faulquemont-Foligny - Lesestangs. Dostały nam się wielkie zapasy, kolumny pontonowe i pociągi kolejowe. Francuzi opuścili Lützenstein (La petit Pierre).

## Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 11. sierpnia 1870,  
godz. 10 minut 30 przedpołudniem.

**Wiedeń.** Akcje kolei koszycko-oderbergskiej —. Akcje kredyt. 251.—. Akcje banku anglo-austr. 217.—. Bank obrotowy —.—. Akcje Karola Ludwika 226.—. Kolej południowa 189.—. Franko-austr. 89.25. Akcje banku ludowego —.—. Akcje banku bud. —.—. Akcje banku centralnego —.—. Kolej Elżbiety —.—. Akcje banku związkowego —.—. Napoleondur 10.7. Kolej Lupkowska —.—. Usposobienie *Hause*.

Renta paryzka 3%, 65.70. Lombardy 306.—

Cena jednego egzemplarza 3 cent.